

Andrzej Kozieł, Wiesław Godzic, Joanna Szyłko-Kwas

## *Gatunki i formaty we współczesnych mediach*

Wydawnictwo POLTEX, Warszawa 2015, 462 s., ISBN 978-83-7561-583-8

**G**atunki i formaty we współczesnych mediach są zbiorem wypowiedzi z konferencji, która odbyła się w marcu 2015 r. i została przygotowana przez Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego i Katedrę Medioznawstwa Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS. Celem publikacji było stworzenie gruntownej analizy współczesnych gatunków dziennikarskich. Okazuje się bowiem, że ze względu na mnogość różnego rodzaju formatów we wszystkich typach mediów tradycyjne granice o utrwalonej historycznie strukturze zacierają się i wielokrotnie tworzą odmiany hybrydowe, łączące cechy dwóch lub więcej gatunków, w tym także spoza dziennikarskiego obszaru twórczości. Przygotowując ten zbiór, autorzy chcieli usystematyzować współczesną wiedzę na ten temat, a także pokazać, jak dziennikarze oraz producenci programów stosują się do klasyfikacji wypracowanych przez badaczy.

Książka liczy 462 strony i zawiera wstęp oraz 24 artykuły naukowe. Struktura i podział pracy są klarowne. Tom został zredagowany w porządku problemowym, dlatego rozpoczynają go rozważania natury metodologicznej dotyczące miejsca i roli gatunków we współczesnej mediosferze. Pozostałe artykuły nawiązują kolejno: do specyfiki gatunkowo-formatowej prasy tradycyjnej, radia, telewizji i internetu.

Zbiór zaczyna się od dwóch bardzo istotnych prac dotyczących genologii mediów. Pierwsza z nich została napisana przez Małgorzatę Lisowską-Magdziarz z Uniwersytetu Jagiellońskiego i nosi tytuł *Pytanie o genologię mediów w kulturze partycypacji. Próba rekonstrukcji metodologicznej*. Autorka na samym początku tłumaczy, że rozumie kulturę partycypacji jako przestrzeń komunikacyjną wypełnioną

przez produkty kulturalne pochodzące od wielkich instytucji nadawczych – teksty, obrazy, fotografie, filmy, utwory muzyczne. Badaczka zadaje ważne pytania i udziela na nie konkretnych odpowiedzi. Między innymi zwraca uwagę na to, komu potrzebne są gatunki, kto potrzebuje terminologii, jak pracują medioznawcy, gdzie w kulturze partycypacji znajdują się gatunki, a także – kim jest odbiorca tego typu kultury. Lisowska-Magdziarz przedstawia zatem, jak działają neomedia oraz jak w ich świecie może funkcjonować odbiorca, na co musi zwracać uwagę i gdzie w tym wszystkim znajduje się jego miejsce.

Kolejnym ważnym tekstem jest artykuł Grzegorza Ptaszka z AGH w Krakowie *W stronę bezgatunkowości mediów? O funkcji gatunków medialnych w procesie odbioru*. Autor porusza w nim ważny problem znaczenia gatunków w rzeczywistości, w której wielu medioznawców uznaje je za anachroniczne. Jednocześnie zaznacza, że znikanie, rozwój i ewolucja gatunków *sensu largo* to proces naturalny, wpisany w rozwój i przeobrażenia kultury oraz świata, dzięki któremu gatunki rozumiane jako swoiste schematy istnieją i w którym funkcjonują. Ponadto autor zauważa, że rynek telewizyjny zalewają obecnie liczne nowe produkcje, w których dochodzi do mieszania się gatunków do tej pory w nich nieobecnych. Tłumaczy, że w celu uatrakcyjnienia przekazu twórcy programów rozrywkowych sięgają po znane odbiorcy gatunki, ale nadają im nową formę. Tak jest np. w przypadku programu *The People's Choice*, który jest połączeniem teleturnieju, gry komputerowej i widowiska nadawanego na żywo. Autor, w postaci tabeli, wyjaśnia, jakie są różnice pomiędzy gatunkiem medialnym a formatem

medialnym. Przytacza też obrazowe przykłady i w logiczny sposób przekonuje do swoich racji, zgodnie z którymi nie można obecnie mówić o bezgatunkowości w mediach. Co więcej, Ptaszek przekonuje, że różnego rodzaju teksty medialne powinny stać się przedmiotem szerokiej analizy także pod kątem ich przynależności gatunkowej, w tym funkcji, jaką pełnią w relacjach pomiędzy nadawcą a odbiorcą. Przekonuje też, że badania nad tą kwestią pozwolą ustalić, w jaki sposób wiedza na temat gatunkowości tekstu wpływa na jego odbiór i interpretację.

W dalszej części książki autorzy prac zastanawiają się nad funkcjonowaniem gatunków w różnego rodzaju mediach. Np. Barbara Bogolebska zanalizowała, jakie eksperymenty gatunkowe stosują dziennikarze prasowi. Zauważa wśród nich komentarz w formie pytań otwartych, kalendarium będące rodzajem komentarza satyryczno-humorystyczno-futurystycznego, alfabety, debatę, reportaż historyczno-podróżniczy, felieton-poradnik, felieton-apostrofa i rankingi. Autorka uważa, że innowacyjne są też niektóre felietony podróżnicze i jako przykład podaje artykuły pisane przez Daniela Passenta dla tygodnika „Polityka”. W jednym z nich dziennikarz napisał relację z podróży odbywanej nowym w polskich kolejach pociągiem Pendolino i posługiwał się nieustannymi wtrąceniami w postaci komentarza z lektury wyżej wymienionego czasopisma, a także dialogów z innymi pasażerami. Wskazane przez autorkę przykłady dowiodły, że współcześni dziennikarze prasowi charakteryzują się dużą kreatywnością, nie tylko w kwestii poruszanych tematów, ale także jeśli chodzi o genologię. Dowodzi też, że odczuwają oni potrzebę eksperymentowania oraz podejmowania gry ze schematami gatunkowymi. Zdaniem autorki może to wynikać z wciąż pogłębiającej się konkurencji nowych mediów oraz nieustannej walki o czytelnika. Bogolebska zwraca też uwagę na fakt, że po pisarzach od lat eksperymentujących z formą przyszedł czas na dziennikarzy, którzy zaczęli odczuwać głód nowości.

Monika Białek z Uniwersytetu Gdańskiego koncentruje się na zmianach, do jakich dochodzi w radiu, a konkretnie – w reportażu radiowym. Autorka zaczyna od przybliżenia historii reportażu w Polsce oraz jego ewolucji, aż do momentu powstania reportażu dźwiękowego, a następnie podaje, jakie nowe formy możemy w nim znaleźć. Okazuje się, że jest to m.in. takie pojęcie jak *feature*, czyli termin przyjęty z radiofonii brytyjskiej, którym określa się dzieło akustyczne koncentrujące się wokół odautorских refleksji, rozbudowanych partii literackich oraz elementów kreacji, takich jak fikcyjni bohaterowie, sytuacje i dokumenty. Autorka zauważa jednocześnie, że wiązanie tego zjawiska z reportażem wywołuje dyskusje, czy nie jest to już zbyt dalekie od dotychczasowej definicji. Dostrzega też, że reportaż radiowy jest gatunkiem podlegającym ciągłej ewolucji, a świadczy o tym fakt, że w ciągu dziewięćdziesięciu lat przeszedł od literatury czytanej do czystej formy dźwiękowej przed mikrofonem. Autorka wyraża też nadzieję, że pomimo zachodzących ewolucji reportaż nigdy nie zatraci swojej głównej cechy, czyli intymności odbioru.

Publikacja poświęca sporo uwagi telewizji i zmianom, jakie dokonały się w obecnych tam gatunkach. Aleksandra Fudala-Barańska z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach zwraca uwagę na przemiany w newsach na przykładzie *Aktualności*, czyli serwisu informacyjnego Telewizji Katowice. Autorka dzięki poczynionym badaniom i ich dokładnej analizie zauważa, że przekazywane przez tamtejszych dziennikarzy wiadomości stopniowo ewoluowały od tradycyjnego dziennikarstwa informacyjnego w kierunku *infotainmentu*. Dlatego informacyjne formaty w Telewizji Katowice, podobnie jak inne gatunki telewizyjne, zostały podporządkowane potrzebom rozrywki. W konsekwencji, do tamtejszych *Aktualności* przenikały różnego rodzaju zjawiska, takie jak ekonomizacja czy tabloidyzacja. W języku telewizyjnych informacji pojawiła się ironia, satyra, gry i zabawy słowem. Dziennikarze przestali też oddzielać

fakty od komentarzy. Poza tym przekazywane wiadomości były nacechowane emocjonalnością oraz zaangażowaniem reporterów. Oprócz odpowiedzi na podstawowe pytania kto?, co?, gdzie?, kiedy?, jak i dlaczego?, równie ważne stały się sposób przekazu i odpowiedni dobór materiału filmowego, które decydowały o atrakcyjności informacji. Autorka zwróciła też uwagę na to, że zmiany towarzyszące katowickiemu serwisowi informacyjnemu można także zauważyć w innych wydaniach wiadomości regionalnych i ogólnopolskich. Dzienniki coraz bardziej przypominają bowiem medialne *show* niż magazyn, którego zadaniem jest informowanie i przekazywanie faktów o otaczającej rzeczywistości.

Michalina Rutka z Uniwersytetu Gdańskiego zbadała charakterystykę popularnego programu rozrywkowego emitowanego na antenie Telewizji Polskiej pt. *Rolnik szuka żony*. W swoim artykule autorka zwraca uwagę, że średnia oglądalność programu wynosiła ok. 3,6 mln widzów oraz że został on nagrodzony Telekamerą w kategorii najlepszy serial rozrywkowy. Na popularność programu złożyło się wiele elementów, w tym m.in. podkreślanie przez producentów rodzimego charakteru produkcji przez takie wyrażenia jak „polska wieś” czy „polski rolnik” oraz stworzenie idyllicznego obrazu wsi, w której obowiązują tradycyjne wartości, jest dostatek dóbr, a ludzie żyją z poczuciem sensu wykonywanej pracy. Autorka koncentruje się jednak przede wszystkim na sposobie, w jaki twórcy przedstawiają tytułowego rolnika, a w zasadzie rolników, ponieważ w każdej edycji bierze udział kilku mężczyzn. Po analizie sylwetek kilku z nich Rutka dochodzi do wniosku, że uczestnicy odpowiadają dwóm typom tożsamości – posttradycyjnej i nowoczesnej. Jednocześnie dostrzega, że bohaterowie zostali tak przedstawieni przez twórców programu, by uwaga publiczności skupiła się na ich konkretnych cechach. Autorka zauważa, że tak naprawdę to, jakie osoby występują w programie nie ma większego znaczenia, bo

tak naprawdę rzeczywistość w programach rozrywkowych kreują producenci. Przykładowo, w rolniku, który szuka żony zadbali o to, by cechy uczestników odpowiadały społecznie panującym przekonaniom na temat tożsamości rolnika, a także jego wybranki, która powinna być odpowiedzialna za typowe babskie obowiązki, takie jak gotowanie, sprzątanie i pomoc w pracach gospodarczych, oraz za tworzenie domowej, rodzinnej atmosfery. Tym samym autorka dochodzi do wniosku, że w realizacji programu jego twórcy oparli się na istniejących wyobrażeniach społecznych dotyczących tożsamości i dokonali ich swobodnej interpretacji, w zależności od potrzeb związanych z wymaganiami formatu. Zauważa też, że w tym przypadku nie można mówić o misyjności programu, ponieważ nałożony na niego schemat myślowy odzwierciedla aktualny sposób myślenia o rolnikach i rolnictwie.

W obecnych czasach nie sposób pominąć tego, jak rozwijają się gatunki w internecie. Zrobił to m.in. Jakub Czopek z Uniwersytetu Rzeszowskiego, który zbadał, czy *tweet* może być traktowany jako ponowoczesna odmiana *news*a. Analizie zostały poddane głównie przykłady informowania za pośrednictwem Twittera w czasie kampanii prezydenckiej 2015 roku. Autor starannie sprawdził, czy zamieszczane na Twitterze wpisy odpowiadają na trzy podstawowe pytania informacji dziennikarskiej: kto?, co?, gdzie?, czy nie ma w nich opinii autora i jego zaangażowania emocjonalnego oraz czy są obiektywne. Analiza stu wybranych *tweetów* pozwoliła stwierdzić, że jedynie kilka z nich spełniało kryteria stawiane *newsom* – znacząca większość nie odpowiadała na pytania typu „kto?”, „co?”, „gdzie?”. Zrobione przez autora badania pokazują, że chociaż wśród *tweetów* można znaleźć takie, które spełniają kryteria klasycznej informacji, to giną one w znacznie większej grupie komunikatów, która nie spełnia tej roli. Ponadto wykorzystują one jedynie skrótową wersję *news*a i niejednokrotnie noszą znamiona gatunków publicystycznych, takich

jak komentarz czy opinia, co stoi w sprzeczności z wyłącznie informacyjnym charakterem *news*. Czopek zauważa, że podany w skondensowanej formie osobisty przekaz najnowszych wiadomości bezpośrednio od osób znajdujących się w centrum wydarzeń, może stanowić bogate źródło informacji dziennikarskiej. Ponieważ wiele z nich ma intymny charakter, to spotykają się one z zainteresowaniem odbiorców, którzy we współczesnych mediach szukają elementów sensacyjno-rozrywkowych.

Przybliżone artykuły są dowodem na to, że publikacja zawiera sporo ciekawych treści, a także wiedzy naukowej uzyskanej dzięki badaniom własnym. Wartością pracy jest także interdyscyplinarność i kreatywność autorów, którzy nie bali się poruszać zarówno skomplikowanych tematów dotyczących genologii dziennikarskiej, jak i tematów nowych i dotychczas rzadko badanych, jak np. problem treści zamieszczanych na Twitterze. Ponadto autorzy udowodnili, że gatunki w mediach ulegają nieustannej ewolucji, która w większości przypadków jest wymuszona przez rzeczywistość rynkową, czyli branżową konkurencję, oraz przez oczekiwania odbiorców.

Rozważania o współczesnych gatunkach i formatach zaprowadziły autorów przywołanych prac przynajmniej do dwóch wniosków. Po pierwsze, okazało się, wbrew wcześniej-

szym przypuszczeniom, że gatunki we współczesnych mediach nadal mają ugruntowaną pozycję, a także – jak słusznie zauważają we wstępie redaktorzy – „mimo niezwyklej dynamiki zmian w mediach, wszelkie próby klasyfikacji czy typologii pozwalają opanować zamęt gatunkowo-formatowy”. Po drugie, publikacja pokazuje, że współczesna genologia, oprócz tradycyjnych narzędzi (opisanych w licznych pracach naukowych) chętnie sięga do nowych metod i ujęć badawczych. Reasumując, można stwierdzić, że książka stanowi interesujący wkład w badania dotyczące genologii dziennikarskiej i z pewnością będzie dobrą lekturą dla kolejnych pokoleń studentów dziennikarstwa, polonistyki i innych kierunków humanistycznych. Publikacja potwierdza słowa Tomasza Gobana-Klasa, który napisał: „Telewizja jest domeną gatunków. Strumień telewizyjny oglądamy ze względu na gatunki. (...) Jednocześnie, przeglądając ramówkę, mamy kłopoty z klasyfikowaniem programów do jakiegokolwiek czystej kategorii gatunkowej”.

Okazuje się jednak, że obecnie nie tylko telewizja, ale także inne rodzaje mediów przysparzają odbiorcom problemy z odpowiednią klasyfikacją...

*Paulina Jędraszczak*



*Public media management for the twenty first century  
Creativity, innovation and interaction*

ed. Michał Głowacki, Lizzie Jackson, London 2016, Routledge, s. 301  
ISBN 13; 978-1-138-65367-2 (pbk), ISBN 13; 978-0-415-84325-6 (hbk)

O becna sytuacja nadawców publicznych jest pochodną tych procesów, które pod koniec lat 70. ubiegłego wieku oznaczały wyraźny zwrot neoliberalny w gospodarce. Gdy

rzędy w Wielkiej Brytanii (thatcherizm), USA (reaganomika), we Francji (gaullistowscy neoliberalowie Chiraca), we Włoszech (neoliberalna frakcja chadeków) zapoczątkowały wprowa-